

Szept Serca (Mimi wo Sumaseba)

2014-04-11



Czy miłość wygra z marzeniami?

Co może robić czternastoletnia dziewczyna w kończącej się przerwę letnią (takie japońskie wakacje). Chodzić na randki? Jej to jeszcze nie interesuje. Uczyć się? :-) Siedzieć i oglądać głupkowate programy (czyli każde) w TV? Nie. Shizuku Tsukishima (Youko Honna) jest z gatunku moli. Moli książkowych. Czytała by wszystko, co jest jej ulubionym gatunkiem - beletrystyką. Pomimo wakacji Shizuku pędzi do szkolnej biblioteki, gdzie przebiera z tego co jeszcze nie przetrzebiła.

Zamiłowanie od książek ma prawdopodobnie po tacie - bibliotekarzu. Mieszkanie w którym mieszka wraz z rodzicami i starszą siostrą jest zapakowane książkami. Piętrzą się w każdym wolnym koncie. Shinzuku intryguje jedna sprawa, bardzo często, w wypożyczonych książkach, na karcie wypożyczeń, znajduje jedno i to samo nazwisko - Seiji Amasawa (Issei Takahashi). Kim jest ów chłopak? Dziewczyna zaczyna idealizować sobie jego wyobrażenie i powoli zakochuje się w swych marzeniach.



Proszę, pozwoli mi Pani wypożyczyć książki...

Oprócz maniakalnego czytania Shizuku tłumaczy z angielskiego piosenkę. Razem z grupą przyjaciółek planują zaśpiewać ją na koniec roku. Ot takie luźne życie. :-)

Pewnego dnia wychodząc razem z koleżanką ze szkoły, nasza bohaterka zapomina o nowo wypożyczonej książce. Kiedy po nią wraca, ze zgrozą zauważa że czyta ją jakiś obcy chłopak. Na dodatek przy oddawaniu zguby, niezbyt pochwalnie wypowiada się o jakości tłumaczenia piosenki. Shizuku zostawiła je książce... Dziewczyna nie wydaje się być z tego powodu zadowolona...

Innego dnia, jadąc do biblioteki publicznej – co ciekawe nie jedzie tam tylko po książki, ale zawozi pracującemu tam tacie drugie śniadanie – w pociągu napotyka niecodziennego pasażera, kota. Zaintrygowana nim postanawia go śledzić. Nie będzie wyglądało to jednak jak w filmach sensacyjno - szpiegowskich. Ot, prawie zwykła przechadzka.

Kot pokazując swoją typową kocią naturę – między innymi drażniąc psa – prowadzi dziewczynę do małego sklepiku. Sklep z zewnątrz przypomina bardziej zabudowania europejskie, niż japońskie, ale dla Japończyków to jest czysta egzotyka. Wnętrze to najogólniej połączenie graciarni i sklepu z antykami. Szczególną uwagę bohaterki zwraca stojąca na stole figurka kota, czyżby to był ten kot?

Rozważania Shizuku przerywa pojawienie się przesympatycznego staruszka – właściciela sklepu. Oczarowuje on ją pokazując pracę mechanizmu wybijania godzin w starym zegarze. Po otrzymaniu zapewnienia że zawsze będzie tu mile widziana, dziewczyna wychodzi i napotyka niemiłego chłopka na rowerze. Towarzyszy mu tajemniczy kot. Chłopak jest nadal niemiły i na koniec komentuje sprawę śniadania, a raczej ilości jakie ma przy sobie Shizuku.

Czy ten nie miły chłopak i ten z kart biblioteki to ta sama postać? Hmm, sądzę że odpowiedź jest raczej oczywista. :-) Czy ścieżki Shizuku i Seijiego się zejdą? W jakich okolicznościach i co z tego wyniknie?



Będzie padać...

Anime, jak przystało na film z Studia Ghibi, wyróżnia się ciepłem, spokojem, oraz miłą atmosferą. W sumie mógłbym swobodnie przepisać to co pisałem na temat „[Ruchomego Zamku Hauru](#)”, lecz nie ma w „Szeptcie Serca” scen militarystycznych. Jest za to opowieść o miłości i podążaniu za marzeniami. Bohaterka ma swoje wątpliwości, wie że jest dziecinna i myśli tylko o sobie. Imponuje jej Seiji który jest skromny, samokrytyczny, ale wbrew swojemu wcześniejszemu zachowaniu, jest bardzo sympatyczny. Ma swoje hobby i marzenia, do którego dążąc nie zawaha się opuścić Japonię.

Jak skończy się ta historia, czy zobaczymy smutne zakończenie? Jak zawsze zapraszam do obejrzenia.

Tytuł oryginalny: **Mimi wo Sumaseba**

Tytuł polski: **Szept Serca**

Tytuł angielski: **Whisper of the Heart**

Reżyseria: Hayao Miyazaki, Yoshifumi Kondô

Youko Honna jako Shizuku Tsukishima

Issei Takahashi jako Seiji Amasawa

Keiju Kobayashi jako Shirou Nishi

Artur Wszyński